

Sygnatura akt VI Ka 547/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **1 lipca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Magdalena Gowin

przy udziale Barbary Wilmowicz

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach

po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2016 r.

sprawy **B. W. (2) ur. (...) w B.**

syna J. i H.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 17 marca 2016 r. sygnatura akt VI K 437/15

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 i 2 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w przypadającej na niego części, tj. w kwocie 10 (dziesięć) złotych oraz wymierza mu opłatę II instancję w wysokości 200 (dwieście) złotych, a w pozostałym zakresie wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt VI Ka 547/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 1 lipca 2016 r. w całości

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 17 marca 2016 r. sygn. akt VI K 437/15 uznał oskarżonego B. W. (2) za winnego popełnienia zarzucanego mu występku z art. 178a § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 7 czerwca 2015 r. w P. na drodze (...) kierował samochodem marki (...) o nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości, co potwierdziło badanie z wynikiem 0,34 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu i za to na mocy art. 178a § 1 kk wymierzył mu kary grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przy przyjęciu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat, na poczet którego to środka karnego w oparciu o art. 63 § 4 kk zaliczył okres zatrzymania oskarżonemu prawa jazdy od dnia 7 czerwca 2015 r. jako okres rzeczywistego stosowania zakazu.

Ponadto na mocy art. 43a § 2 kk orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W końcu na mocy art. 627 kpk obciążył oskarżonego wydatkami postępowania w kwocie 441,44 złotych oraz wymierzył mu opłatę w wysokości 200 złotych określonej na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Apelację od tego wyroku złożyli Prokurator i obrońca.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze zarzucając mu rażącą niewspółmierność wymierzonej kary grzywny w następstwie nieuwzględnienia wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu wynikającego z rodzaju i rozmiaru naruszonego dobra, sposoby i okoliczności popełnienia czynu, a w szczególności okoliczności umniejszających winę oskarżonego, warunków osobistych sprawcy oraz niedostatecznego uwzględnienia celu zapobiegawczego i wychowawczego kary oraz potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Podnosząc natomiast ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2 letni okres próby oraz grzywny w ilości 50 stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na 20 złotych.

Z kolei obrońca zaskarżając orzeczenie w całości, oczywiście na korzyść oskarżonego, podniósł następujące zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mającego wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu umyślnie, podczas gdy okoliczności sprawy oraz prawidłowa i całościowa wykładnia zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzą do wniosku, iż nie miał on świadomości pozostawania w stanie nietrzeźwości w dniu 7 czerwca 2015 r., wobec czego nie można oskarżonemu przypisać umyślności w popełnieniu czynu,

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku tj:

a) naruszenie art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez nieuwzględnienie przy orzekaniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego wskutek przeprowadzenia dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, wyrażające się w:

- przyjęciu, iż sporządzona w toku postępowania opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej jest jasna i pełna, podczas gdy opinia ta jest wewnętrznie sprzeczna, co wyraża się stwierdzeniem przez biegłego z jednej strony, iż przyjmowane przez oskarżonego leki nie mogły wpłynąć na metabolizm alkoholu w organizmie oraz potwierdzeniem z drugiej strony prawidłowości oceny lekarza gastrologa A. B. zawartej w treści zaświadczenia z dnia 9 października 2015 r., iż przyjmowane przez oskarżonego leki wpływają na przyswajanie leków i pokarmów, spowalniając proces trawienia i wchłaniania,
- zaniechaniu przeprowadzenia przez sąd orzekający dogłębnej analizy pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyników przeprowadzonych badań na obecność alkoholu w wydychanym powietrzu, pod kątem okoliczności korzystnych dla oskarżonego i uznania na tej podstawie, iż twierdzenia oskarżonego o zaburzonej metabolizmie organizmu formułowane są wyłączone na potrzeby postępowania,

b) naruszenie art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność ogólnego wpływu przyjmowanych przez oskarżonego leków na metabolizm organizmu, a w konsekwencji wydanie orzeczenia mimo braku wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, jak również przy dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że przyjmowane przez oskarżonego leki nie mogły mieć wpływu na metabolizm alkoholu w organizmie, podczas gdy powołany w sprawie biegły potwierdził prawidłowość oceny A. B. zawartej w treści

zaświadczenia z dnia 9 października 2015 r. o stanie zdrowia oraz wpływie leków na przyswajanie pokarmów, czego konsekwencją jest spowolnienie procesu trawienia i wchłaniania.

Z powołaniem się na powyższe zarzuty obrońca wniósł o uzupełnienie postępowania dowodowego o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność wpływu stanu zdrowia oraz związanych z nim przyjmowanych przez oskarżonego leków: E., H., E. na ogólny metabolizm w organizmie, a następnie zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego oraz zasądzenie na jego rzecz poniesionych w postępowaniu kosztów według norm przepisanych.

Z ostrożności procesowej obrońca podniósł jeszcze zarzut niesłusznego niezastosowania wobec oskarżonego warunkowego umorzenia postępowania w sytuacji, gdy oczywiście spełnione były przesłanki zastosowania wskazanego środka, a jego zastosowanie pozwoliłoby na osiągnięcie celów postępowania. W oparciu zaś o ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i warunkowe umorzenie postępowania na okres próby 2 lat i orzeczenie świadczenia pieniężnego w wysokości 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej, a także zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów poniesionych w postępowaniu kosztów według norm przepisanych.

W toku rozprawy apelacyjnej oddalony został zawarty w apelacji wniosek obrońcy o opinię uzupełniającą z tego rodzaju umotywowaniem, że dotychczasowa opinia biegłego R. S. oparta na wiedzy specjalistycznej, nie zaś zasadach prawidłowego rozumowania oraz wskazaniach doświadczenia życiowego, nie wykazywała zarzucanego jej mankamentu w postaci sprzeczności zawartych w niej wywodów.

Na wniosek obrońcy przeprowadzone zostały natomiast dowody z dokumentacji medycznej obrazującej stan zdrowia żony oskarżonego w związku z mającym nastąpić jego znaczącym pogorszeniem się od dnia 16 stycznia 2016 r.

Obrońca również uzupełnił alternatywny wniosek o warunkowe umorzenie postępowania o orzeczenie wobec oskarżonego również rocznego zakazu prowadzenia pojazdów z zaliczeniem na jego poczet okresu zatrzymania prawa jazdy.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutów, twierdzeń i wniosków apelacji obrońcy jako najdalej idącej, kwestionującej bowiem sprawstwo i winę oskarżonego, a z ostrożności procesowej także wymierzenie mu kary zamiast zastosowania dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Wbrew przekonaniu obrońcy sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku był prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu przez Sąd pierwszej instancji. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 kpk. Sąd Rejonowy wskazał w nim na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym.

Sąd odwoławczy w pełni podziela więc ustalenie Sądu Rejonowego, że oskarżony w godzinach porannych w niedzielę 7 czerwca 2015 r. kierował należącym do niego samochodem V. (...) w P. drogą wojewódzką nr (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, który to stan musiał przewidywać z powodu spożytego wcześniej alkoholu, a mimo wszystko

godził się na prowadzenie pojazdu mechanicznego po drodze publicznej, o czym świadczy decyzja o wyruszeniu w roli kierującego w drogę powrotną do miejsca zamieszkania pewien czas po zakończonym spotkaniu okolicznościowym z okazji 40 lecia matury.

Zaznaczenie wymaga, iż Sąd Rejonowy nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których twierdził, że spożył jedynie dwa piwa pomiędzy godz. 1:00 a 1:30 w dniu 7 czerwca 2015 r..

Z tego rodzaju oceną nie sposób się zaś nie zgodzić, gdy przeczą im ewidentnie wyniki przeprowadzonych badań stanu trzeźwości oskarżonego, w żadnym razie nie mogące też znaleźć wytłumaczenia we wpływie na organizm ludzki zażywanych przez niego leków.

Przeprowadzone badania o godz. 9:28, 9:44, 10:59 i 11:01 każdorazowo wykazywały stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego na poziomie przekraczającym próg nietrzeźwości, przy czym dwa pierwsze (odpowiednio 0,34 i 0,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) wykazywały tendencję wzrostową, a dwa ostatnie (odpowiednio 0,60 i 0,53 promila we krwi) już spadkową. Co najistotniejsze, dwa pierwsze pomiary dzielił odstęp przeszło kwadransa, natomiast pomiar trzeci wykonany został godzinę i kwadrans po drugim pomiarze. Niewątpliwie już tylko doświadczenie życiowe, jak i ogólna wiedza z zakresu metabolizmu alkoholu w organizmie człowieka, wykluczały, by takowy wynik badania stanu trzeźwości oskarżonego mógł być efektem spożycia przez niego jedynie dwóch piw na około 8 godzin przed pierwszym pomiarem. Przeciż podczas kolejnego pomiaru ujawniona została nawet nieznaczna tendencja wzrostowa stężenia alkohol. Jednocześnie upływ kolejnego dość sporego odcinka czasu nie wykazał wyraźnej tendencji spadkowej. Zatem przez niemal ok. półtorej godziny w organizmie oskarżonego ważącego 100 kg utrzymywało się stężenie alkoholu na sporym poziomie, kompletnie nieadekwatnym dla deklarowanych przez niego rodzaju i ilości spożytego alkoholu oraz czasu jego konsumpcji.

Z kolei opinia biegłego R. S. nie pozostawiała wątpliwości, iż deklarowane użycie leków E., H. i E., którym oskarżony starał się tłumaczyć uzyskane wspomniane wyniki, również jako coś stanowiącego dla niego zaskoczenie, wyjaśnione mu dopiero po fakcie podczas konsultacji lekarskiej, nie mogło spowolnić procesu trawienia i wchłaniania alkoholu w organizmie oskarżonego, gdyż z wiedzy medycznej wynika brak interakcji wymienionych leków z alkoholem, jak też nie mają one jakiegokolwiek wpływu na zdolność prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Bynajmniej wnioski opinii nie pozostawały w sprzeczności z akceptacją biegłego dla stwierdzeń zawartych w dołączonym do akt zaświadczeniu lekarza gastrologa z dnia 9 października 2015 r., z którego wynika, że oskarżony jest leczony inhibitorem pompy protonowej (ostatnioesomeprazolem) z powodu przewlekłej choroby gastrycznej oraz po usunięciu gruczołu tarczycowego hormonami tarczycy, a Inhibitor pompy protonowej poprzez hamowanie wydzielania kwasu solnego w żołądku ma wpływać na przyswajanie leków i pokarmów najczęściej spowalniając proces trawienia i wchłaniania, może też zaburzać przyswajanie hormonu tarczycy, do czego potrzebne jest środowisko kwaśne żołądka i utrudniać ustalenie dawki substytucyjnej leku, a właściwy poziom hormonu tarczycy ma mieć zasadniczy wpływ na metabolizm ustroju. Biegły w oparciu o posiadaną wiedzę specjalistyczną wyraźnie rozróżnia przeciż proces wchłaniania leków oraz trawienia pokarmów od procesu wchłaniania, dystrybucji i spalania alkoholu w organizmie człowieka. W tym kontekście należy zatem odczytywać stanowisko biegłego względem załączonego do akt zaświadczenia gastrologa, które niewątpliwie nie wypowiada się na temat wchłaniania alkoholu oraz spowolnienia tego procesu przez leki. Nie popadł zatem biegły w sprzeczność. Jego wiedzy specjalistycznej nie sposób weryfikować natomiast kierując się wyłącznie zasadami prawidłowego rozumowania, a już na pewno wskazaniem doświadczenia życiowego i to jeszcze nie wiedzieć czyimi, co z przyczyn kompletnie niezrozumiałych stało się udziałem skarżącego. Zasięga się przeciż opinii biegłego, gdy stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wymaga wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 kpk). Podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd orzekający nie może być natomiast z natury rzeczy polemika stron z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie analiza logiczna opinii. Wprawdzie opinia biegłego stanowi dowód w sprawie i z tej przyczyny ulega rozważeniu i ocenie na zasadach ogólnych, wszakże jest to jednocześnie dowód o cechach szczególnych z tej przyczyny, że zgodnie z art. 193 § 1 kpk zostaje dopuszczony wtedy, gdy sądowi orzekającemu braknie wiadomości specjalnych w pewnej dziedzinie. Tymczasem apelujący wdał się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodząc w

rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej - i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy brakuje mu wiadomości specjalnych – uważa za błędne tylko dlatego, że jego zdaniem należy wiązać metabolizm pokarmów i leków z procesem wchłaniania, dystrybucji i spalania alkoholu z organizmu człowieka, a mają za tym przemawiać w istocie wbrew wskazaniom wiedzy specjalnej reprezentowanej przez biegłego zasady logiki oraz doświadczenie życiowe.

Tego rodzaju rozumowanie z przyczyn wręcz oczywistych w najmniejszym stopniu nie mogło osłabić przekonania co do obiektywizmu i trafności wywodów oraz wniosków opinii biegłego S..

Wskazać natomiast należy, iż biegły ten odniósł się też kompletnie do zadanego mu przez Sąd Rejonowy zagadnienia w kontekście całokształtu okoliczności sprawy. Jego wywód jest zrozumiały. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma natomiast znaczenia ogólny metabolizm organizmu oskarżonego, lecz to, czy i jaki wpływ na wchłanianie i spalanie alkoholu w jego organizmie mogły mieć w krytycznym czasie zażyte przez niego leki. W ten jedynie bowiem sposób bronił się oskarżony przed zarzutem świadomego kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. W tym też zakresie zgodnie ze zleceniem Sądu I instancji wypowiedział się już biegły.

Dlatego też chybnym był podnoszony przez skarżącego zarzut obrazy przepisów prawa procesowego w związku z oddaleniem jego wniosku złożonego w toku rozpoznania sprawy przed Sądem I instancji o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej innego biegłego. W tym zakresie nie mógł jednak Sąd Rejonowy naruszyć przepisów wskazanych w apelacji. Ocena zasadności wniosku dowodowego z opinii biegłego odbywa się bowiem jedynie przez pryzmat przepisów art. 193 § 1 kpk lub art. 201 kpk (por. wyrok SN z 9 września 2011 r., IV KK 37/11, LEX nr 1027187). Układu procesowego zaistniałego w związku z przedmiotowym wnioskiem dotyczył konkretnie przepis art. 201 kpk, który stanowi, że jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych.

Nieporozumieniem są również twierdzenia apelującego wskazujące na niemiarodajność wyników badań stanu trzeźwości oskarżonego. Zarzuca, iż nie zachowano co najmniej 15 minutowego odstępu czasu pomiędzy posiłkiem spożytym przez oskarżonego, a badaniem, gdy tymczasem przeprowadzonych zostało łącznie cztery pomiary w odstępie przeszło półtorej godziny, gdzie już drugi pomiar dzielił od pierwszego kwadrans, kolejno uzyskane wyniki nie wskazywały na nieprawidłowość lub nieadekwatność pomiaru, a i oskarżony nigdy nie twierdził, że nie upłynęło owe 15 minut do pierwszego pomiaru od czasu porannego posiłku. Co więcej nigdy nie miał zastrzeżeń do uzyskanych pomiarów. Własnoręcznie potwierdził w obu protokołach z badań, przeprowadzonych najpierw A., a następnie A., że nie żąda ponownego badania urządzeniem elektronicznym, nie żąda badania krwi i nie zgłasza uwag do prawidłowości zabezpieczenia ustnika (k. 2, 3).

Tymczasem, gdyby miało być tak jak twierdził oskarżony w swoich wyjaśnieniach, że uzyskane pomiary były dla niego takim zaskoczeniem, że musiał zasięgnąć konsultacji z lekarzem dla zrozumienia i wytłumaczenia sobie ich wyników, właśnie wedle zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań doświadczenia życiowego nie zdecydowałby się bezkrytycznie im zawierzyć w czasie przeprowadzanej kontroli stanu jego trzeźwości, a wręcz przeciwnie, chciałby je od razu poddać weryfikacji. Wówczas, nie wiedząc nic o wpływie zażywanych leków na metabolizm, a tak właśnie twierdził, bez jakiegokolwiek zawahania zażądałby badania krwi. Niepojętym powinno być bowiem dla niego, jak to jest możliwym, że po ok. dziewięciu godzinach od spożycia raptem dwóch piw w organizmie 100 kg mężczyzny aż tak wysokie i długotrwałe stężenie alkoholu w organizmie. Kiedy zaś niczego w tym kierunku nie zrobił, stawało się oczywistym, że po pierwsze uzyskane wyniki uznał za miarodajne, a po wtóre nie mogły być dla niego takim zaskoczeniem, jakie uzewnętrzniał w toku postępowania dla wykazania, że nie uświadamiał sobie, iż znajduje się w stanie nietrzeźwości. Jeśli tak, logika i doświadczenie życiowe podpowiadają, że oskarżony, właśnie w świetle uzyskanych niekwestionowanych przez niego wyników badań stanu trzeźwości, które wykluczały prawdziwość jego zapewnień odnośnie rodzaju i ilości spożytego alkoholu oraz czasu jego konsumpcji, musiał sobie co najmniej zdawać sprawę, że wsiadając do auta może jeszcze znajdować się pod takim wpływem tejże używki wcześniej zaordynowanej do organizmu, który kwalifikował będzie go do grona osób w stanie nietrzeźwości w rozumieniu art. 115 § 16 kk. Tak więc przewidywał, iż jest jeszcze nietrzeźwy, a mimo to godził się prowadzić pojazd w takim stanie po drodze publicznej.

W takim układzie okoliczności nie mogło zatem budzić najmniejszych wątpliwości, że oskarżony świadomie z zamiarem ewentualnym, a zatem umyślnie, kierował pojazdem mechanicznym w krytycznym czasie i miejscu znajdując się w stanie nietrzeźwości.

Stąd też jak najbardziej prawidłowo Sąd Rejonowy przypisał oskarżonemu popełnienie czynu, który zakwalifikował jako występki z art. 178a § 1 kk.

Nie podobna też wypomnieć Sądowi I instancji, iż niesłusznie nie zastosował instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Jakkolwiek rzeczywiście ze względu na poziom stanu nietrzeźwości oskarżonego i okoliczności, w jakich zdecydował się na kierowanie w tym stanie pojazdem mechanicznym (czuł się dobrze, była niedziela rano, natężenie ruchu było niewielkie, choć planował podróż aż w okolice O.) przypisany mu czyn można oceniać jako społecznie szkodliwy w stopniu średnim, a zatem i na zbliżonym poziomie kształtował się stopień jego zawinienia, nie budzi przy tym wątpliwości, że nie był on wcześniej w ogóle karany, daje się również zaakceptować stanowisko, iż wydarzenia dnia 7 czerwca 2015 r. stanowią jedynie niechlubny epizod w dotychczasowym długoletnim dorosłym życiu B. W. (2), wiedzionym w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym, nie mniej nie można zapominać, że warunkowe umorzenie postępowania ma charakter fakultatywny, co oznacza, że nawet mimo ziszczenia się wszystkich przesłanek jego stosowania, sąd nie musi go zastosować. Owo ziszczenie się przesłanek warunkowego umorzenia ma charakter warunku progowego, koniecznego, ale niewystarczającego. Trzeba jeszcze woli sądu.

Trudno jednak byłoby uznać tego rodzaju środek probacyjny opierający się na zaniechaniu skazania i wymierzenia kary sprawcy winnego popełnienia przestępstwa za wystarczającą reakcją na czyn popełniony przez oskarżonego w sytuacji, gdy jej beneficjentem miałyby zostać dojrzały i doświadczony życiowo mężczyzna, który winien świecić przykładem dla młodszych względem siebie. Inaczej rzecz ujmując jemu nie przystoi już popełniać życiowych błędów, za dużo w nim mądrości i doświadczenia życiowego. Z tej perspektywy rezygnacja ze skazania i wymierzenia kary stanowiłaby niedobry sygnał dla wszystkich tych, którzy gotowi byłiby iść w jego ślady. Tymczasem celem reakcji karno-prawnej ma być nie tylko oddziaływanie na sprawcę czynu, ale również kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Przy nagminności tego rodzaju zachowań, jak to, którego dopuścił się oskarżony, premiowanie ich sprawców zbyt łagodnym traktowaniem, miast zapobiegać, li tylko utrwałoby przekonanie, że od negatywnych konsekwencji skazania za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości można się jednak uwolnić. Byłby to niepożądany sygnał mogący wpłynąć na ugruntowanie się nieakceptowanych społecznie postaw, przeciwko którym coraz to surowsza represja stosowana przez państwo nie okazuje się wystarczająco skutecznym narzędziem zapobiegającym narastającemu wraz z powiększaniem się ilości pojazdów dopuszczonych do ruchu, a tym samym i liczby kierujących, zjawisku prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. Zamiast maleć, wciąż utrzymuje się na dość wysokim poziomie.

Oskarżony nie mógł też zasługiwać na jakieś szczególne względy z powodu stanu zdrowia żony. Przedłożona dokumentacja medyczna nie potwierdza bowiem, że E. W. jest aż tak poważnie chora, jak zdawał się to sugerować obrońca w toku rozprawy apelacyjnej, chcąc wykazać, że bez posiadania prawa jazdy przez oskarżonego życie jego żony będzie w stanie realnego zagrożenia w związku z niemożnością zapewnienia jej niezwłocznego transportu z miejsca zamieszkania do placówki medycznej. Abstrahując nawet od tego, czy rzeczywiście tylko oskarżony może zapewnić swej żonie realnie pomoc we wskazany sposób, co może budzić zasadnicze wątpliwości nawet w sytuacji, gdy rodzina W. mieszka w pewnym oddaleniu od O., podkreślenia wymaga, iż nie potwierdziło się, że została rozpoznana u E. W. śmierć pnia mózgu. W dniu 16 stycznia 2016 r. doszło u niej jedynie do zatrzymania krążenia ze skuteczną resuscytacją jako możliwej reakcji o podłożu alergicznym – wstrząs anafilaktyczny (k. 157), zdiagnozowanym następnie jako nadwrażliwość alergiczna na ketoprofen (k. 165). Natomiast w dniu 14 czerwca 2016 r., kiedy zgłaszała nawracające bóle w klatce piersiowej od około miesiąca bez związku z wysiłkiem fizycznym, bez typowego promieniowania, udzielający jej pomocy w szpitalnym oddziale ratunkowym na podstawie całokształtu obrazu klinicznego, ujemnych enzymów sercowych, braku zmian niedokrwiennych w EKG, brak epizodów utrat przytomności i niestwierdzeniu po konsultacji z kardiologiem wskazań do pilnej diagnostyki inwazyjnej i hospitalizacji, zalecił jej, tak jak podczas

hospitalizacji w kwietniu 2016 r. (k. 164), wykonanie jedynie kontrolnej koronarografii w ustalonym terminie (k. 168). Można zatem rzec, że za pomocą przedłożonej dokumentacji medycznej próbowano wykorzystać pewne problemy zdrowotne żony oskarżonego dla uzyskania przez jej męża korzystnego rozstrzygnięcia w sprawie karnej pozwalającego mu na szybkie odzyskanie uprawnień do kierowania pojazdami, gdy w rzeczywistości nie było po temu powodów.

Z podanych względów za niezasadny potraktować należało więc zarzut apelującego, za pomocą którego ten oczekiwał, że w instancji odwoławczej zaskarżony wyrok poddany zostanie przynajmniej takiej korekcie, iż w miejsce skazania i wymierzenia kary grzywny wobec oskarżonego zastosowana zostanie instytucja warunkowego umorzenia postępowania.

Chybionym okazał się równocześnie zarzut apelacji Prokuratora, który oczekiwał surowszej kary dla oskarżonego, zapominając nie wiedzieć czemu, że w aktualnym stanie prawnym prawidłowo zastosowanym przez Sąd Rejonowy, pierwszeństwo mają kary wolnościowe i to innego rodzaju niż kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (art. 58 § 1 kk). Jednocześnie tenże skarżący nie podał żadnych okoliczności przemawiających za tym, że wymierzona oskarżonemu w granicach ustawowego zagrożenia samoistna kara grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych nie spełni celów kary wymienionych w art. 53 § 1 kk.

Zgodzić się zaś trzeba z Sądem Rejonowym, iż tego rodzaju kara i w takiej wysokości pozostaje adekwatną do stopnia karygodności czynu przypisanego oskarżonemu oraz stopnia jego zawinienia, jawi się też jako wystarczająca, wraz z obligatoryjnie orzeczonymi w najniższym możliwym rozmiarze środkami karnymi w postaci zakazu prowadzenia pojazdów w odniesieniu do wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym oraz świadczenia pieniężnego, reakcja karno-prawna dla osiągnięcia celów kary, tak względem sprawcy, jak i ogółu społeczeństwa. Nie świadczy przecież o łagodnym potraktowaniu oskarżonego, obciążonego przecież nie tylko finansowo, ale również pozbawionego na dłuższy czas legalnej możliwości prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, a niewątpliwie tego rodzaju dolegliwość stanowi największą uciążliwość dla nietrzeźwych kierujących, dosadnie i wyjątkowo praktycznie uzmysławiającą im, jak i otoczeniu, nieopłacalność zachowań naruszających nakaz trzeźwości w ruchu drogowym ustanowiony w art. 45 ust. 1 pkt 1 prawa o ruchu drogowym. Oskarżony nie należy zaś do przypadków, które aż tak poważnie sprzeniewierzyły się temu nakazowi i którego przykładowe ukaranie mogłoby wyrzec szczególnie pożądanym społecznie efekt. Wręcz przeciwnie oskarżony uchodzi za osobę, która zbłądziła, a za swój błąd musi ponieść karę, niekoniecznie jednak aż tak surową, jakiej oczekiwał skarżący oskarżyciel publiczny, skoro nie był on wcześniej karany, jego stan nietrzeźwości nie był aż tak wysoki, jak zdawał się go postrzegać tenże apelujący, a generalnie w życiu zdaje się być osobą przestrzegającą norm obowiązujących w społeczeństwie. Odmiennych wniosków nie mogły li tylko uzasadniać plany oskarżonego, który w godzinach przedpołudniowych w czerwcu zamierzał niedysponowany dotrzeć aż w okolice O.. Ostatecznie przecież jego podróż została zakończona krótko po jej rozpoczęciu. Nie ma również danych, które świadczyłyby, iż rzeczywiście realnie stworzył na odcinku, który zdołał pokonać, istotne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Jak wynika również z zeznań świadka D. B., oskarżony został przecież zatrzymany do rutynowej kontroli drogowej w ramach prowadzonej akcji trzeźwość i nie ujawniał po sobie, że może być pod wpływem alkoholu.

Oczywiście można mieć zastrzeżenia do wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny, nie mniej nie z tej perspektywy, jaka wyłaniała się z apelacji Prokuratora. Nie wiedzieć bowiem czemu nie kwestionował on wysokości stawki dziennej grzywny, ustalonej przez Sąd Rejonowy na poziomie 20 złotych, a więc niemal odpowiadającym ustawowemu minimum, kiedy oskarżony niewątpliwie zalicza się do osób majątnych. Prowadzi działalność gospodarczą z deklarowanym dochodem na poziomie 5.000 złotych miesięcznie. Ma na utrzymaniu tylko jedną osobę. Stać go też mieć dom o wartości 600.000 złotych oraz samochód marki V. (...). Już tylko te okoliczności w świetle przesłanek z art. 33 § 3 kk powinny skłaniać do określenia wysokości stawki dziennej na poziomie istotnie przewyższającym kwotę 20 złotych. Korekcie zaskarżonego wyroku w tym kierunku na niekorzyść oskarżonego sprzeciwiał się jednak art. 434 § 1 pkt 3 kpk. Uchybienia z tym związanego nie podniósł bowiem Prokurator apelujący na niekorzyść oskarżonego.

Nie znajdując natomiast już innych uchybień, niż podniesione w środkach odwoławczych, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie wywiedzionych apelacji zgodnie z art. 636 § 1 i 2 kpk skutkowało obciążeniem oskarżonego i Skarbu Państwa wydatkami postępowania odwoławczego w częściach na nich przypadających, tj. po połowie ryczałtem za doręczenie wezwań i innych pism w kwocie 20 złotych, a oskarżonego dodatkowo także opłatą w kwocie odpowiadającej tej wymierzonej w pierwszej instancji.